WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, sobota 22 października 1938 Nr 289

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Dookoła problemu wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Kto jest za, a kto przeciw temu rozwiązaniu sprawy Rusi Podkarpackiej

Praga. 22. 10. (A) Kwestia wspólnej granicy polsko - węgierskiej w dalszym ciągu zajmuje żywo tutejszą opinię publiczną. Uważa się tu, że problemat ten wszedł już na forum międzynarodowe i stał się centrum zainteresowań całej dyplomacji europejskiej. — Prasa czechosłowacka wstrzymuje się od własnych komentarzy, cytuje tylko tę prasę rumuńską, francuską i angielską, która ustosunkowuje się do problematu negatywnie.

W kołach dyplomatycznych utrzymuje się tu przekonanie, że *Rumunia bynajmniej projektu nie odrzuciła i również Francja projekt ten uważa za godny dyskusji nie mówiąc już o tym, że Mussolini wyraźnie go popiera.*

Świadczy o tym fakt, że min. Kanya odrzucił nowy projekt porozumienia jaki wyszedł ze strony Czechosłowacji. Tutejsze koła polityczne oceniają próbę tę negatywnie, jednakże zdają sobie sprawę, że pozytywne rozstrzygnięcie mogłoby wywrzeć wpływ na przyszłą politykę europejską, a w szczególności, pokrzyżowałoby plan stworzenia wielkiej Ukrainy.

W Paryżu -- dowolne domysły na temat podróży min. Becka

Paryż 22. 10. PAT. Prasa francuska zdradza w dalszym ciągu całkowite niezrozumienie problemu czeskosłowacko-węgierskiego. Pisma snują zupełnie dowolne uwagi na temat podróży ministra Becka do Rumunii, starając się wywołać wrażenie, że nie odniosła ona rezultatu.

Przykładem takiego zupełnego niezrozumienia zagadnienia Europy środkowej jest artykuł p. Bourguesa w „Petit Parisien". Pisze on, iż w rzeczywistości Ruś Podkarpacka zaludniona jest przez ludność rosyjską. Jedynym mocarstwem, które na podstawie etnograficznej mogłoby zgłosić swe pretensje do tego kraju jest Rosja. Tymczasem Sowiety nie chcąc jeszcze większego osłabienia Czechosłowacji, nie formułują, o ile chodzi o Ruś Podkarpacką, żadnych żądań.

„Le Temps" nadal powtarza znaną teorię na temat rzekomego bloku, którego zmontowanie miałaby umożliwić Polsce wspólna granica z Węgrami. Pismo sugeruje między wierszami Rzeszy niemieckiej, że nie powinnaby się zgodzić na utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

—oo—

Min. Beck przyjęty na Zamku

Warszawa 22. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w godzinach popołudniowych p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

—oo—

Ruch powstańczy na Rusi wzmaga się

Praga 22. 10. PAT. Wiadomości, przenikające tu z Rusi Podkarpackiej donoszą o wystąpieniach ludności przeciwko władzom czeskim, które rozszerzają się z każdym dniem. Coraz większe grupy ludności przystępują do akcji zbrojnej orz organizują bojkot gospodarczy i podatkowy i czynne demonstracje przeciwko znienawidzonym policyjnym i urzędniczym organom administracji czeskiej. W szeregu miejscowości skoncentrowane są liczne oddziały wojska czeskiego oraz żandarmerii, które przeprowadzają liczne aresztowania i starają się terroryzować ludność niesłychanie brutalnymi wystąpieniami. Jednocześnie znaczne siły wojskowe kierowane są w dalszym ciągu na granicę węgierską.

Zniecierpliwienie na Węgrzech z powodu praskiej taktyki zwlekania

Budapeszt, 22. 10. PAT. Wobec pogłosek, jakie rozeszły się tutaj dziś o rzekomym nadesłaniu noty, zawierającej propozycje rządu czeskiego, z kół miarodajnych informują, że nota taka dotychczas nie nadeszła. Wśród całego społeczeństwa, a nawet wśród sfer rządowych obserwuje się duże zniecierpliwienie taktyką przewlekania rządu czeskiego. W związku z tym słyszy się coraz bardziej stanowcze nawoływanie do podjęcia przez rząd bardziej energicznej akcji, któraby mimo taktyki czeskiej doprowadziła do realizacji żądań węgierskich. Należy szczególnie podkreślić, że wśród społeczeństwa węgierskiego panuje tak ogromny entuzjazm, jeżeli chodzi o wspólną granicę polsko-węgierską, że dalsze zwlekanie z jej realizacją byłoby rzeczą wielce niemożliwą.

Pogłoska o zamordowaniu Stalina

Rzym, 22. 10. (R) Dzienniki rzymskie zamieszczają wiadomość nadeszłą znad granicy fińsko-sowieckiej, jakoby Stalin został zabity. W każdym razie dyktator sowiecki miał zniknąć.

Na Kremlu zachowują w absolutnej tajemnicy wiadomość o końcu Salina, celem uniknięcia powszechnego powstania.

(Skądinąd nie nadeszło dotąd potwierdzenie tej tajemniczo brzmiącej depeszy. — Red.).

CO BĘDZIE JUTRO?...

Paryskie nastroje

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w październiku.

Stolica świata zalana jest słońcem. Dzieci i rentierzy wykorzystują jeszcze ostatnie chwile, by kąpać się w słońcu jesiennym. Nie próżnują również parki zakochane. Ale ta jesień jest jakaś inna od poprzednich. Na twarzach ludzkich brak spokoju, powiedziałbym beztroski, która charakteryzowała ulicę paryską. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ludzie się zmienili, zachowują się, jakby dźwigali się z ciężkiej choroby.

Duma narodowa Francuzów została boleśnie dotknięta. Przecież tutaj wszyscy żyli w atmosferze zwycięstwa. Wielka i potężna Francja, opierająca się na sojuszu z Anglią i przymierzach z kilkoma państwami europejskimi, była gwarancją pokoju, blokiem, który oprze się każdemu. Na każdym kroku i przy każdej okazji podkreślano, że traktaty są święte, że zobowiązania wobec sojuszników zostaną wykonane. Upajano się cyframi zbrojeń, które przeciwstawiano cyfrom sąsiada i wyciągano odpowiednie wnioski.

Aż przyszła chwila i bomba pękła. Francja opuściła Czechosłowację, z całkowitego bankructwa (Monachium) usiłuje się zrobić zwycięstwo. Do układu czterech w Monachium można zastosować słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Clarendona o układzie z dnia 15. IV. 1856 między Anglią, Francją i Austrią: „Nous avons fait une paix, mais pas la paix".

Otóż przeciętny Francuz zdaje sobie z tego lepiej sprawę, aniżeli poszczególni politycy. Nieszczęśni ministrowie usiłują ratować swoje stanowisko przez różne zarządzenia i groźby wobec prasy, związków zawodowych itd. Rząd chce zdobyć popularność walką z cudzoziemcami, jakimiś atakami przeciw emigrantom — to Polakom, to Włochom i t. p. Ludzie, na których ciąży obowiązek postawienia diagnozy i przystąpienia do leczenia osłabionego organizmu państwowego dają mu tylko zastrzyki.

Począwszy od konsjerżki i gazeciarza, a skończywszy na politykach, wszyscy godzą się z tym, że Francja wojny nie chciała i że pojedynek z Niemcami przegrała. „Owszem, nie da się zaprzeczyć, że złamaliśmy nasze zobowiązania. Postąpiliśmy nieprzyzwoicie, ale, na miły Bóg, to wina naszych władców. Tych, którzy przez 20 lat rządzą tą Francją jak najgorzej". „Czy pan zdaje sobie sprawę ileśmy teraz stracili? Przecież myśmy wpakowali miliardy w Czechosłowację! Straciliśmy pieniądze w Austrii, a teraz dalszy etap".

To nie są opinie odosobnione. I tylko na tym tle zrozumiały jest nastrój kół rządowych w ogóle politycznych. Ludzie otwierają oczy i zaczynają samodzielnie myśleć. Nie wierzą swoim pismom, nie wierzą mowcom. Robotnik czy drobny mieszczanin francuski nie chciał i nie chce wojny. Nie ma pretensji do p. Daladiera o to, że nie kazał mu maszerować, ale o to, że go okłamywał utrzymując, że wszystko jest w najlepszym porządku, że kazał mu popierać Czechosłowację, poto by ją opuścić, że mobilizował nie będąc w stanie prowadzić wojny, że przegrał swoje stanowisko wielkomocarstwowe, a wmawia mu, że zwyciężył.

Niektórzy wyobrażają sobie, że należy Francji dać taki rząd, który potrafiłby doprowadzić do pacyfikacji stosunków wewnętrznych, wyrównania różnic socjalnych a tym samym stworzyłby nowe podstawy dla wielkomocarstwowej polityki zagranicznej. Inni znów sądzą, że trzeba zabezpieczyć obecne granice Trzeciej Republiki. Nie można dopuścić do upadku znaczenia Francji. Jeśliby Francja miała nadal kroczyć po obecnej linii „zwycięstw", znajdzie się za kilka lat na poziomie któregoś z państw bałkańskich.

Prasa paryska daje od czasu do czasu próbki nastrojów Francuzów, odsłania rąbek tajemnicy i to irytuje możnych tego świata. Min. Georges Bonnet nie cieszy się sympatią ulicy. Może to niepotrzebne dla ministra spraw zagranicznych, może niesłusznie obarcza się jego odpowiedzialnością za wszystkie ostatnie „zwycięstwa", gdyż są one „zasługą" całego rządu, względnie wszystkich dotychczasowych rządów. Nie wolno zapomnieć przede wszystkim o działalności Brianda i Paul Boncoura. Ale Bonnet się broni. Zagroził dziennikarzom, a odniosło to efekt wręcz przeciwny.

Smętnie duma Francuz o swojej przyszłości łykając tanie czerwone wino. Co będzie jutro?

M. F.

Złamany opór Chińczyków

Tokio 22. 10. (R) Agencja Domei donosi: Z otrzymanych ostatnio ze środkowo - chińskiego frontu wiadomości wynika, że opór chiński załamał się ostatecznie zarówno nad Yangtse, jak i na północ od Hankou. Japońskie loty zwiadowcze stwierdziły, że z frontów tych cofa się w popłochu w kierunku Hankou przeszło milion żołnierzy chińskich. Również na wschód i południe od Hankou, wojska chińskie porzuciły swe pozycje na odcinkach Tsungyang i Pingkiang.

Japonia ostrzega mocarstwa...

Tokio 22. 10. PAT. Półurzędowe koła japońskie omawiając upadek Kantonu stwierdzają m. in. że fakt ten powinien być ostrzeżeniem dla mocarstw, stojących na stanowisku status quo i niezdolnych do prawdziwej oceny stosunków na Dalekim Wschodzie. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że Czang Kai Szek próbować będzie teraz zaopatrywać się w amunicję i sprzęt wojenny przez Indochiny, w tutejszych kołach poitycznych panuje jednak przekonanie, że Chiny nie mogą liczyć na uzyskanie poważniejszych dostaw tą drogą. Japońskie koła wojskowe nie tają zresztą nadziei, że i ta ostatnia droga dostaw zostanie odcięta przez dalszą akcję marynarki wojennej i armii.

Upadek prestiżu Anglii

Londyn, 22. 10. (A) Upadek . oceniany jest jako dalsze osłabienie pozycji handlowej Anglii w Chinach i przypisywany jest bezpośrednio upadkowi prestiżu Anglii, spowodowanemu ustępstwami umowy monachijskiej, która przekonała Japonię, że można bezkarnie obciąć kolonię angielską w Hong-Kong od terytorium chińskiego.

Kara chłosty w szkołach niemieckich — także dla dziewcząt!

Berlin 22. 10. (P) W szkołach niemieckich wprowadzono obecnie karę chłosty. W myśl wytycznych, zamieszczonych w organie nauczycielstwa niemieckiego, kara chłosty dla chłopców odbywać się może bez zezwolenia kierownika szkoły raz dziennie. Częstsze karanie wymaga uprzedniego zezwolenia kierownika. Jeśli chłopiec kilkakrotnie podlega karze chłosty za to sa mo przewinienie, należy zasięgnąć porady lekarza psychologa i fizjologa. Również dla dziewcząt wprowadzona została kara chłosty, która jednak może być wymierzana w każdym wypadku tylko za zgodą dyrektora.

Po uspokojeniu W Jerozolimie

Jerozolima. 22. 10. PAT. Wobec poprawy sytuacji, władze postanowiły ograniczyć z dniem dzisiejszym czas trwania zakazu zapalania świateł od godz. 16 do 10 rano. Wstęp do Starego Miasta będzie skrupulatnie kontrolowany. Dla ruchu otwarte będą tylko dwie bramy, a mianowicie: od strony Damaszku i Jaffy. W dniu dzisiejszym zorganizowany zostanie rozdział środków żywnościowych.

—oo—

Powstanie komitetu dla uczczenia 20-lecia Odzyskania Niepodległości

Tarnów 22. 10. (t) Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dr Brodzińskiego zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, wojskowości itd. celem przygotowania uroczystości dla uczczenia w dniu 11 listopada 20-lecia Odzyskania Niepodległości. Wybrano ścisły komitet z 25 osób się składający, który ma zająć się przygotowaniem szczegółowego programu.

Samochód w płomieniach

STACJA BENZYNOWA O MAŁO NIE WYLECIAŁA W POWIETRZE.

Bielsko 22. 10. (R) Wczoraj w godzinach popołudniowych auto J. Wintera podjechało pod stację benzynową w Bielsku przy Pl. Żwirki i Wigury. Z powodu przepełnienia zbiornika, benzyna wylała się na rozgrzaną część motoru i samochód momentalnie stanął w płomieniach. Pomimo usiłowań nie udało się natychmiast ugasić pożaru, a w międzyczasie płomienie objęły stojącego obok 12-letniego Sikorę. Po chwili płonął już gumowy wąż stacji benzynowej, gdzie znajdowało się 800 litrów benzyny. Groził wybuch, który mógł pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa, gdyby nie przytomność umysłu kupca p. Artura Schreibersdorfa, który wybiegł ze sklepu z dwiema gaśnicami przeciwpożarowymi i jeszcze przed przybyciem straży pożarnej ugasił ogień. Chłopiec Sikora doznał lekkiego poparzenia nóg. Samochód został uszkodzony.

Członek misji lorda Runcimana w Krakowie

W piątek przyjechał do Krakowa książę Wilhelm Lichnovski z Bratysławy. Ks. Lichnovsky'emu, który posiada rodzinę w Polsce, towarzyszy major armii angielskiej Peto, członek misji lorda Runcimna.

Transmisja radiowa meczu Polska—Norwegia

Mecz piłki nożnej Polska — Norwegia, który zostanie rozegrany w niedzielę nadchodzącą w Warszawie, transmitowany będzie przez Polskie Radio. Sprawozdawcą transmisji będzie dr. Frank, który tę samą rolę pełnił w transmisjach meczów Polska — Brazylia i Polska — Jugosławia.

Sprawozdanie dr. Franka nagrane będzie na płyty, a następnie trasmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia od godz. 21.10 do 21.45.

Nadmieniamy, że Norwegia również przysłała własnego sprawozdawcę radiowego.

Czechosłowacja wypowiedziała pakt wojskowy z Sowietami

Warszawa. 22. 10. (A) Donoszą z Pragi, że Czechosłowacja wypowiedziała przymierze z z Sowietami. Wczoraj w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych Chvalkovsky, przyjął posła sowieckiego Aleksandrowieckiego i oświadczył mu, że Czechosłowacja przestała być zainteresowana w utrzymaniu paktu czechosłowacko - sowieckiego, który przeto wypowiada.

Pakt ten został zawarty 16 maja 1935 r. pod nazwą „Układ wzajemnej pomocy politycznej i wojskowej między Sowietami a Czechosłowacją". Układ ten był uroczyście podpisany w Moskwie przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych dra Benesza i komisarza Litwinowa. Zawarty na okres 5 lat układ dotyczył obowiązku wzajemnej pomocy na wypadek zaatakowania jednego z państw podpisujących — przez inne pannństwo europejskie. Sojusz czechosłowacko sowiecki poprzedzony był analogicznym układem, jaki zawarł w imieniu Francji z Sowietami min. Laval.

Wiadomość o wypowiedzeniu przez Czechosłowację sojuszu sowiecko czeskiego nie została jeszcze oficjalnie opublikowana w Moskwie, niemniej jednak rozeszła się lotem błyskawicy w kołach politycznych, gdzie stanowi najsensacyjniejszy temat dnia, wywołując w kołach tych wielkie przygnębienie.

Układ włosko-brytyjski wejdzie w życie w najbliższym czasie

Londyn. 22. 10. PAT. „Daily Express" donosi, że W. Brytania i Włochy doszły do całkowitego porozumienia w sprawie wprowadzenia w życie układu włosko brytyjskiego. Natychmiast po ogłoszeniu przez króla Jerzego orędzia, ustalającego plan prac przyszłej sesji parlamentu, po otwarciu sesji 1 listopada przez króla, gabinet brytyjski formalnie zadecyduje, że układ włosko brytyjski wchodzi w życie. Ze strony Mussoliniego nastąpi wówczas w odpowiedzi formalne potwierdzenie i ponowne oznajmienie, że Włochy nie roszczą żadnych ambicji terytorialnych w stosunku do Hiszpanii lub wysp Balearskich. Gdy to nastąpi, W. Brytania formalnie oznajmi, że uznaje suwerenność Włoch nad Abisynią. Spodziewane jest, że wszystkie te posunięcia zakończone zostaną do 16 listopada.

Mussolini udzielić miał W. Brytanii zapewnienia, że stopniowe wycofywanie wojsk włoskich z Hiszpanii odbywać się będzie w miarę w tej samej proporcji, co wycofywanie obcej pomocy z obszarów Hiszpanii rządowej.

Polskie odkrycie matematyczne

Warszawa, 22. 10. PAT. W zastosowaniach matematyki do zagadnień technicznych i przyrodoznawczych zachodzi nieraz potrzeba obliczenia wielkości niewiadomych z równań liniowych, którym czynią zadość te wielkości. Problem ten nastręczał dotychczas przy wielkiej ilości niewiadomych ogromne trudności rachunkowe, dość powiedzieć, że dla 100 równań o 100 niewiadomych, przy zastosowaniu będącej w powszechnym użyciu i znanej już ze szkół średnich metody kolejnego rugowania niewiadomych, potrzebne było uprzednie obliczenie 338350 wielkości pomocniczych.

W sprawozdaniach (francuskich) Polskiej Akademii Umiejętności za październik r. b. opublikowane zostało streszczenie nowej, zupełnie elementarnej „krakowianowej" metody rozwiązywania równań liniowych za pomocą „rozkładu na czynniki kanoniczne", które znacznie upraszcza i ułatwia rozwiązanie całego problemu, tak że np. w przypadku 100 równań występuje już tylko 10.000 wielkości pomocniczych, a więc prawie 34 razy mniej.

W dniu 19 b. m. odbyło się w Towarzystwie Naukowym Warszawskim w pałacu Staszica zebranie Narodowego Instytutu Astronomicznego, na którym wygłosił odczyt o nowym sposobie jego wynalazca, prof. Tadeusz Banachiewicz, dyrektor obserwatorium krakowskiego i przedstawiciel Rzeczypospolitej w Bałtyckim Komitecie Geodezyjnym. W zebraniu tym uczestniczyli czołowi przedstawiciele matematyki i astronomii z Uniwersytetu J. P. oraz grono zainteresowanych profesorów Politechniki Warszawskiej, z których w szczególności prof. E. Warchałowski podniósł znaczenie prac prelegenta z punktu widzenia zagadnień rachunkowych miernictwa (geodezji).

Nowa metoda daje również sposób obliczania t. zw. wyznaczników znacznie prostszy od wszystkich stosowanych dotychczas.

Pozytywny wynik rozmów dyr. Łubieńskiego w Budapeszcie

Warszawa. 22. 10. (A) Dziś o godz. 8.30 rano wyleciał z Budapesztu szef gabinetu ministra MSZ dyr. Łubieński. Ostatnią, trzecią z rzędu rozmowę dyr. Łubieński odbył w towarzystwie posła polskiego min. Orłowskiego z premierem Imredy i ministrem spraw zagranicznych Kanyą, wczoraj późnym wieczorem. Zarówno przebieg jak i wynik tych rozmów, oceniane są jako bardzo pozytywne.

—oo—

Była masowa czystka na Dalekim Wschodzie sowieckim

Moskwa, 22 10. PAT. Organ armii czerwonej „Krasnaja Zwiezda" potwierdza wiadomości o masowej czystce, dokonanej w kadrach wojskowych i politycznych wojsk Dalekiego Wschodu.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. 22. 10. (A) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły m. in. następujące większe wygrane:

100 tys. zł — 132791
50 tys. zł — 134256
25 tys. zł — 60759
15 tys. zł — 42345
5 tys. zł — 20865
2 tys. zł — 3637, 22954, 153025, 138416,
1 tysiąc zł — 13035, 46626, 61870, 82263.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 22. 10. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje Bank Polski 126, Żyrardów 60, Ostrowieckie 65, Cukier 37.75, Starachowice 43.50—44, Modrzejów 21 Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% inwestycyjna I. em. 83.75, II. em. 84.75, 4% dolarowa 43, 5% konwersyjna 68, 4 1/2 % wewnętrzna 66, 4% konsolidacyjna 67.75. Tendencja utrzymana.

Komisja lekarska w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów

Wczoraj przybył do Krakowa mjr. dr. Kaliciński, który w obecności przedstawicieli kapituły krakowskiej i wojska, dokonał okresowego badania stanu mumifikacji zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego.

Propaganda prasowa ludowców

Wczoraj pod przewodnictwem konsula Marchwickiego odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie wydawnictwa tygodniowego ludowców „Piast". W obradach uczestniczył prezes Gruszka.

Nieszczęśliwy wypadek w warsztacie stolarskim

W warsztacie stolarskim Franciszka Mrożka w Jaworznie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi syn właściciela Władysław, któremu piła tzw. cyrkularka urwała prawą rękę.

Chłopca odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Chrzanowie.

Śmiertelna awantura pod Oświęcimem

Mieszkańcy Nowego Bierunia pod Oświęcimem zostali w nocy obudzeni odgłosem strzałów rewolwerowych w pobliżu stacji kolejowej. Jak się okazało mieszkaniec Nowego Bierunia, Henryk Krzoska wracał po wesołej libacji w stanie podchmielonym do domu i po drodze zaczepił kilku osobników, wzywając ich do bójki, po czym wszczął awanturę z furmanami, którzy w pobliżu gospody Wedla poili konie. Jeden z furmanów dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do Krzonki trafiając go w usta.

Okoliczni mieszkańcy odwieźli Krzoskę do domu, gdzie w kilka godzin po wypadku zmarł. Furmani odjechali w nieznanym kierunku. Policja wszczęła energiczny pościg celem ujęcia zabójcy.

Niezwykły proces kierownika budowy drogi zakopiańskiej

Charakterystyczny proces toczył się przed sądem okręgowym odwoławczym w Krakowie.

Kierownik robót przy budowie drogi zakopiańskiej, inż. Jan Różycki odpowiadał z oskarżenia prywatnego za to, że w Rabce wobec osób trzecich nazwał pracownika Jana Półjanowskiego „odpryskiem rewolucji"...

Urażony Półjanowski skierował sprawę do sądu grodzkiego, który skazał inżyniera na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata, oraz na grzywnę 30 zł. Sąd okręgowy odwoławczy, po przesłuchaniu kilku świadków, sprawę odroczył, celem wezwania dodatkowych świadków.

—oo—

Wysoka porażka Hakoahu bielskiego w Brzeszczach

Ostatnie spotkanie o mistrzostwo bielskiej klasy A, rozegrał Hakoah w Brzeszczach z tamtejszą Kopalnią, ulegając jej wysoko 2:6 (1:1). Do przerwy trzymali się białoniebiescy dzielnie osiągając w tym okresie wynik remisowy. Po przerwie jednak Hakoah załamał się i ograniczyć się musiał przeważnie do obrony. Gra nie mogła nikogo zadowolić, a nic mały w tym winę miał sędzia p. Sedlak, który znowu udowodnił, że nie dorósł do prowadzenia poważnych rozgrywek. Gorsze jednak niż klęska, to ciężkie położenie finansowe, w jakim znalazł się Hakoah. Doszło niestety do tego, że z powodu poważnych zaległości w Funduszu Pracy, grozi zamknięcie boiska Hakoahu, który zmuszony będzie rozgrywać spotkania na obcych boiskach. Zachodzi obawa, że stan ten może się ujemnie odbić na dalszym przebiegu rozgrywek. Zapobiec temu jest w stanie jedynie miejscowe społeczeństwo, sympatycy i wypróbowani zwolennicy klubu, którzy już nie raz dali dowody ofiarności na rzecz jedynej w Bielsku-Białej żydowskiej sekcji piłkarskiej. Spodziewać się należy, że i tym razem przy poparciu społeczeństwa uda się Zarządowi Hakoahu wprowadzić klub szczęśliwie z ciężkiej sytuacji, w jakiej się ostatnio znalazł.

Niemcy wkrótce zażądają kolonii?

I zaproponują Anglii osobliwe ograniczenie zbrojeń?

Co o tym piszą w Londynie i Paryżu

Angielski dziennik socjalistyczny „Daily Herald" doniósł, że za trzy tygodnie Niemcy zażądają zwrotu kolonii, które straciły po wojnie światowej. Z takim żądaniem Trzecia Rzesza ma się zwrócić do państw, które podpisały umowę monachijską.

Anglia chce dać Niemcom... cudze kolonie

Tę samą wiadomość zamieścił także dziennik paryski „L'Oeuvre" podając szereg szczegółów i przewidując, że Anglia zechce przynajmniej częściowo zaspokoić apetyt niemiecki.

„W ostatnich dniach Hitler wielokrotnie naradzał się w sprawie kolonii z gen. von Eppem, Ribbentropem i byłymi gubernatorami dawnych kolonii niemieckich. Obecnie kończy się redagowanie memorandum, w którym Niemcy żądają, żeby im zwrócono wszystkie kolonie „wydarte im na podstawie traktatu wersalskiego". W memorandum zaznaczono, że dla Niemiec jest to przede wszystkim kwestia honoru, albowiem w traktacie wersalskim odebranie im kolonii zostało umotywowane tym, iż Niemcom brak zdolności kolonizatorskich. Memorandum nie bez złośliwości wskazuje, że dawne Niemcy nigdy nie miały w swych koloniach do czynienia z takimi rozruchami, jakie widzimy w pewnych koloniach angielskich, a m. in. w Palestynie.

Jeżeli memorandum będzie doręczone rządowi angielskiemu — co napewno nastąpi — Anglia będzie musiała na nie odpowiedzieć. Stosunek Londynu do tej sprawy jest dobrze znany: o tym, żeby odebrać dominiom — kolonie, które im dano, nie może być mowy. Co do tego same dominia złożyły zupełnie wyraźne oświadczenie. Jednakże jest rzeczą możliwą, iż Anglia zaproponuje utworzenie w środkowej Afryce kolonii, która będzie oddana Niemcom. W utworzeniu tego terytorium miałyby wziąć dobrowolny udział Francja i Włochy: pierwsza odstąpiłaby część Togo, drugie — część Abisynii. W takich warunkach Anglii łatwiej się będzie zwrócić do dominiów z prośbą, żeby także oddały Niemcom pewne kolonie".

Przygotowania do ofensywy

O zamiarach Trzeciej Rzeszy pisał też „Le Temps", którego korespondent berliński doniósł niedawno:

„W kołach dyplomatycznych wiele się mówi o uroczystym zgromadzeniu, które Liga Kolonialna urządziła w wielkim amfiteatrze teatru berlińskiego ku czci prezesa Ligi, generała von Eppa.

Na tym zgromadzeniu otwarcie sformułowano żądanie zwrotu Niemcom ich dawnych kolonii. Dowódca „czarnej milicji", von Wiese und Kaiserwaldau, wyraził nadzieję, że gen. von Epp „jeszcze zobaczy sztandar niemiecki powiewający nad koloniami. Mówca oświadczył: „Przyrzekamy fuehrerowi, że wytężymy wszystkie siły, aby odzyskać kolonie zawojowane przez naszych przodków i położyć w ten sposób kres hańbie narodowej". Przy tych słowach wszyscy obecni wstali.

Jeden z członków Ligi Kolonialnej przemawiał w imieniu Goebbelsa. Oświadczył, iż ciąży go ścisła współpraca Ligi z władzami i z partią narodowo socjalistyczną. „Ta współpraca", rzekł w końcu, „jest rękojmią, że odzyskamy kolonie".

Projekt „paktu powietrznego"

Tak się mówi na zgromadzeniach. Ale w kołach rządowych myśli się o innej, pewniejszej rękojmi. Władcy Trzeciej Rzeszy rozumieją, iż aby osiągnąć cel muszą być odpowiednio silni na morzu i w powietrzu.

Gazeta angielska „Yorkshire Evening News" ogłosiła niedawno następującą wiadomość:

„Ribbentrop złożył fuehrerowi raport o podstawach, na których by można oprzeć rokowania niemiecko - angielskie. W r. 1935 Niemcy podpisały umowę morską uznały przewagę Anglii na morzu (liczebnie flota angielska ma się do niemieckiej — jak 3 do 1); teraz Anglia miałaby uznać przewagę Niemiec w powietrzu".

Berlin półurzędowo zaprzeczył temu doniesieniu. Mimo to „L'Oeuvre" utrzymuje, że i tym razem dym nie był bez ognia.

„...Ambasador angielski w Berlinie zawiadomił swój rząd, że istnieje „plan Ribbentropa", przewidujący zawarcie niemiecko - angielskiego paktu powietrznego.

...Anglia jak wiadomo, zastrzegła sobie prawo posiadania floty trzy razy silniejszej od niemieckiej. Powoływała się na to, że potrzeby morskie Wielkiej Brytanii są conajmniej trzykrotnie większe od potrzeb niemieckich. Teraz Niemcy zwracają ostrze tego rozumowania przeciwko Anglii: powiadają, że Wielkiej Brytanii niebezpieczeństwo powietrzne zagraża tylko z jednej strony, Niemcom zaś co najmniej z trzech. Dlatego Niemcy mają prawo do floty powietrznej trzy razy silniejszej liczebnie od angielskiej".

Co na to Anglia? „L'Oeuvre" utrzymuje, że rząd angielski nigdy nie zawrze takiego paktu. Niemcy dobrze o tym wiedzą. Jeżeli mimo to wystąpią z „planem Ribbentropa" to będą dążyły do dwóch celów, o których chwilowo nie mówią. Po pierwsze, będą mogły twierdzić, że pragnęły ograniczenia zbrojeń. Po drugie, jeżeli Anglia odrzuci plan Ribbentropa, rząd niemiecki zapewne skorzysta z tego, aby wypowiedzieć niemiecko - angielską umowę morską pod pretekstem, że Anglia nie uznaje zasady proporcjonalności. Uczyniwszy to Niemcy zaczną się zbroić na morzu według programu opracowanego przez admirała Roedera. Francja także nie może się zgodzić na ten plan o którego właściwym znaczeniu dziennik paryski „L'Epoque" pisze:

„Niemcy" chciałyby pozbawić mocarstwa zachodnie możności obrony w powietrzu i dlatego usiłują przerwać „wyścig", którego wynik może się okazać niepomyślnym dla Trzeciej Rzeszy".

Widząc jednak stosunek Berlina do pierwszego „balonu próbnego" Berlin trochę się cofnął i zaczął zapewniać, że nigdy nie myślał o trzykrotnej przewadze nad lotnictwem angielskim, „uspakaja", że zadowoli się flotą powietrzną dwa razy silniejszą od angielskiej.

Czy Anglia będzie zachwycona taką „ustępliwością" i podpisze pakt proponowany przez Niemcy? Trudno sobie wyobrazić takie nowe bezkrwawe zwycięstwo Niemiec. Dotychczas Anglia dążyła do tego, żeby jej flota powietrzna nie była słabsza od innej. Zdaje się, że prędzej przystanie na zwrot Niemcom pewnych kolonii, niż pozwolić Trzeciej Rzeszy opanować powietrze.

Proces o oszustwo na szkodę 35 tys. zł.

Cieszyn 22. 10. (R) Przed Sądem Okręgowym w Cieszynie toczył się przez dwa dni ciekawy proces o oszustwo. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób, a jako główna oskarżona figurowała 32-letnia Eleonora Mixdorf, zamieszkała w Bielsku, która od marca br. przebywała w areszcie śledczym. Wymieniona była agentką handlową i sprzedawała na terenie Bielska-Białej naszyny do pisania i liczenia.

We wrześniu ub. r. wpadła osk. Mixdorf na pomysł, który miał jej przysporzyć łatwe zarobki. Od zastępcy fabryki maszyn, p. Fr. Zabłockiego wyłudziła ona od września 1937 r. do lutego 1938 nie mniej jak 57 maszyn do pisania i liczenia, pokrywając należność za nie sfałszowanymi wekslami. Zastępca wyszedł na tym interesie jak... Zabłocki na mydle, a osk. Mixdorf mogła sobie pozwolić na to, by sprzedawać maszyny po cenie znacznie niższej od normalnej. Oszustwo wyszło wreszcie na jaw, a dochodzenia policyjne wykazały, że oskarżona miała spólników. W szczególności osk. Józef Folga z Bielska zajmował się fałszowaniem weksli, a Lazar Scharf, Samuel Seewasser i Henryk Jakubowicz w charakterze subagentów rozsprzedawali maszyny w Bielsku i okolicy.

Oskarżoną sprowadzono na rozprawę z więzienia. Akt oskarżenia zarzuca jej sfałszowanie 21 weksli i 16 kontraktów handlowych oraz wyłudzenie od żony tutejszego kupca 800 zł. Poza tym na ławie oskarżonych znalazło się 13 osób z Bielska i okolicy pod zarzutem nabywania maszyn po cenach, które nasuwały podejrzenie co do ich pochodzenia.

Osk. Mixdorf nie przyznaje się do winy, podczas gdy Folga zeznaje, że za jej namową sfałszował weksle za co otrzymał pewne wynagrodzenie. Również subagenci przyznają, że sprzedali około 40 maszyn do pisania, nabywcy natomiast zaprzeczają, jakoby wiedzieli przy kupowaniu maszyn o jakimś oszustwie lub kradzeży. Należy dodać, że oszustwa popełnione w ten sposób przez osk. Mixdorf i spólników sięgają sumy 35 tys. zł.

W drugim dniu rozprawy przesłuchano ponad 20 świadków. Wyrok zapadnie dziś w godzinach wieczornych.

P. dr. Brodziński zrzekł się kandydatury!

Tarnów 22. 10. (t) Wczoraj w nocy zrzekł się p. dr Brodziński swojej kandydatury do Sejmu, tak, że obecnie pozostały już cztery kandydatury z listy ozonowej, tj. p. inż. Hübscha, ks. dr Lubelskiego, p. Skrzypka i Świątka.

Skazanie sprawców napadu na kupca Temmera

Tarnów 22. 10. (t) Dnia 21 bm. zakończona została rozprawa przeciw Kitli Janowi oskarżonemu o napad rabunkowy na kupca Wolfa Temmera i na Annę Schlenger, o czym swojego czasu już donieśliśmy. Również odpowiadało razem z Kitlą 7 oskarżonych o szereg włamań i kradzieży w Tarnowie. W wyniku rozprawy Kitla skazany został na 8 lat więzienia, Szwiec Stanisław i Podolski Stanisław po 5 lat więzienia, Szwiec Władysław i Szwiecowa Adela po 2 lata więzienia, Szwiec Franciszek na 8 miesięcy więzienia, Kotwa Józef na 6 miesięcy, G[illegible] na 3 miesiące aresztu.

Rozprawa o wybicie szyb w sklepach żydowskich

Tarnów 22. 10. (t) Przed Sądem grodzkim w Tarnowie odpowiadali dnia 21 bm. Bryk Aleksander i Wajntuch oskarżeni o wybicie szyb wystawowych w sklepie firmy Katz i Fleischer, Nebenzahla, Reibera i Leibla. Rozprawa została odroczona, przy czym oskarżeni zostali zwolnieni z aresztu śledczego.

ROLF NÜRNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład Fryderyki B[illegible]rinowny

45)

Tu leży dziecko Lindberghów zapewne od tygodni, inaczej bowiem nie trzymałby sierżant Zapolski chusteczki do nosa — i nikt go nie odkrył aż do dnia dzisiejszego. Sierżant Zapolski drgnął, on, wprawny urzędnik policji wiedział natychmiast co to znaczy, że wszyscy oni, przejeżdżając koło tego miejsca po tysiąc razy, nie znaleźli tego robaczka. Wyciągnął z kieszeni fotografię, jedną z wielu, jaką nosił stale od 72 dni przy sobie i dzielny sierżant Zapolski przymknął oczy. Kontrast pomiędzy fotografią, a kawałkiem gnijącego mięsa, jakie przed nim leżało był zbyt wielki.

Sierżant Zapolski patrzył na obu swych przełożonych, z wyrzutem i naganą. Wiedział przy tym, że ponosi tak samo winę, jak wszyscy ci, na których spadła ta wieść jak grom z jasnego nieba, nie wyłączając pułkownika Normana Schwarzkopfa. Idąc tak, spotkał Zapolski inspektora Harry Walsha. Walsh był zawsze w dobrym humorze, był to wyborny urzędnik policji. Dziwił się, iż sierżant ma taki zielony kolor cery, lecz usłyszawszy wiadomość, sam pozieleniał. Kapitan Lamb został uwiadomiony, także i porucznik Keaton, uruchomiono natychmiast bezpośrednie połączenie telefoniczne z domem Lindberghów. Najpierw przywołano do aparatu Betty Gow, kazano sobie jeszcze raz opisać ubranko, jakie miał na sobie synek Lindberghów. Betty Gow przeczuwając niejasno, iż chodzi o coś ważnego, opisała ubiór maleństwa, oddając do dyspozycji flanelową koszulkę, przyozdobioną takim samym haftem, jak koszulka z 1 marca. Walsh, Lamb, Keaton i dwudziestu innych funkcjonariuszy policji powróciło spiesznie, z koszulką w ręku do miejsca znalezienia dziecka; detektywi nachylili się, porównywali ściegi i nitki, pomagał w rozeznaniach jeden chemik — żakiecik i koszulka były tak samo haftowane, a pyjama nocna, — pyjama brakowała. Inspektor Walsh który przeprowadzał te porównania, wyprostował się i rzekł do otaczających go: „Tu nie ma już żadnych wątpliwości, moi panowie, to są zwłoki małego Charlesa Augustusa Lindbergha“.

Jeden z detektywów przeskoczył żywopłot, przeskoczył rów i zgłosił się: „Zestawiliśmy z kierowniczką sierocińca, z panią Elmirą Dormer, listę obecnych, wszystkich 306 dzieci, które 1 marca znajdowały się w sierocińcu, jest tam jeszcze, nie brak żadnego“. To już nie było potrzebne. Detektywi cofnęli się — wraz z nimi inspektorowie i fizyk miejski Walter H. Swayze przystąpił do swej strasznej pracy. Pochylił się, chciał zwłoki podnieść, oczyścić od robactwa, prosił o pomoc. Inspektor Walsh przyskoczył doń, wziął do ręki gałąź, usiłował nią podnieść ciało. Gałąź wysunęła mu się nieznacznie z ręki, dotknęła głowy i wwierciła się w czaszkę. Tak daleko już posunął się proces gnicia. Ostrożnie przeniesiono małego trupa do auta i w szalonym tempie udano się do głównego miasta stanu, do Trenton. W kostnicy stwierdzono wiele zostało z dziecka narodu. Detektywi szukali dalej, lecz w rowie, w którym, dziwna rzecz, dziecko nie całe było ułożone, nie znaleźli nic, prócz jakiegoś brudnego worka, leżącego w pobliżu. Podczas swych poszukiwań potykali się często detektywi o druty telefoniczne, które tam zostały specjalnie założone. Lamb zebrał tymczasowe rezultaty dochodzeń, poczem udał się w drogę do pułkownika Schwarzkopfa. Nie można było ukryć przed światem tej strasznej wieści, a rozumny kapitan Lamb wiedział, że po niespodziance, jaką będzie stanowić ta wiadomość, przemieni się uczucie zdumienia w grozę, a groza we wściekłość. Wściekłość, skierowana nie tylko przeciw mordercy, ale również przeciw władzom. Dziecko było już od dawna nieżywe, a od tylu tygodni uganiano się za cieniem tylko.

Z Trenton przyszło orzeczenie lekarza sądowego Dra Mitchell, zwyczajne, krótkie orzeczenie. Dziecko zmarło na skutek złamania czaszki spowodowanego uderzeniem od zewnątrz, jest nieżywe od conajmniej dwu miesięcy. Było to porządne złamanie, dziecko musiało natychmiast po nim, albo też w ciągu kilku minut umrzeć. Dziurę w głowie porównał lekarz do rany, mogącej pochodzić od kuli, jest ona tylko o wiele większa a mała grudka krwi w mózgu, jaką lekarz znalazł, potwierdzała słuszność jego teorii.

Złamanie czaszki — od dwu miesięcy conajmniej nieżywe — a zatem conajmniej od 12 marca. Ale tu nie było już żadnych wątpliwości. Dlaczego dziecko miało by być około 12 marca podrzucone o dwie godziny drogi od domu Lindberghów? Dziecko zmarło zapewne najstraszniejszą śmiercią jeszcze w nocy, kiedy dokonano porwania. Od tego 1 marca uganiano się za dzieckiem, które już gniło. Nieżywe było już dziecko, kiedy przyszedł do Lindbergha pierwszy list, żądający okupu, nieżywe kiedy matka nakazała światu obwieścić dietę, nieżywe było, kiedy Spitale, Bitz i Rosner rozpoczęli swe hochsztaplerskie pertraktacje, kiedy Condon otrzymał swój list i kiedy spotkał się z tajemniczym Johnem ze Skandynawii na cmentarzu, kiedy przysłano do rodziców pyjamę nocną, kiedy Lindbergh słyszał słowa: „Hallo, doktorze!“ i kiedy stary nauczyciel płacił wśród ciemności cmentarnych 50.000 dolarów. Dziecko nie żyło już, kiedy Lindbergh prując przestworza szukał łódki „Nelly“ i kiedy Curtis skakał koło niego i robił wiele ruchu swoją osobą na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego. Nieżywe było już dziecko, kiedy major Schöffel szukał za nim po całej Europie, kiedy podany przez niego rysopis znajdował się w każdym posterunku policji, w każdej redakcji, a każdej radiowej stacji nadawczej, począwszy od Nowego Jorku do San Francisco, od Alaski do Ziemi Ognistej.

O wszystkim tym wiedzieli detektywi, wiedział pułkownik Schwarzkopf, znali oni echo świata, zanim zaczynało rozbrzmiewać. Płk. Schwarzkopf nie był człowiekiem, który unika niemiłych wieści, lub z nimi się ukrywa. Czuł się odpowiedzialny za to co się stało w ostatnich dwu miesiącach, wiedział, że on, tylko on będzie teraz punktem około którego będzie się obracać opinia publiczna. Nie da się bowiem zaprzeczyć fakt, że żadne z wielkich przeszukiwań nie odnalazło drogi wiodącej tam, gdzie ukryta była część rozwiązania: do zarośla dębowego w Hopewell.

Już od tygodni odwołały redakcje wielu swoich sprawozdawców. Tak więc nie wielu dziennikarzy spłoszyły w Hopewell nagłe telefony: policja stanowa chciała udzielić ważnej informacji, wszyscy akredytowani reporterzy mogą natychmiast udać się do willi płk. Lindbergha i tam stawić się w garażu. Ktoś niezbyt nawet bystry domyśliłby się, iż musiało zajść coś niezwykłego. Zebrali się w garażu, który urządzono wtedy pomocniczo jako główną kwaterę dla policji. Kiedy przybyli ostatni maruderzy, zjawił się pułkownik Schwarzkopf. Poznać było po jego skrzywionej twarzy, że dziś nie dobrze jest z nim zaczynać, poznać to było także i po tym, że drzwi nie tylko zatrzasnął, lecz zaryglował. „Niech nikt nie opuszcza garażu, zanim nie ukończę mojej relacji!“ W garażu panował teraz stan wojenny. Potem dopiero zdecydował się mówić — ciężka decyzja.

Donosił on, że murzyn William I. Allen znalazł po południu o godz. 3.15 zwłoki dziecka, które mogą być rozpoznane jako zwłoki małego Lindbergha. Wymienił oznaki, które posłużyły do zidentyfikowania zwłok, wymienił detektywów, którzy badali miejsce czynu, mówił o fizyku miejskim, objaśniał położenie miejsca i zwłok. Zakończył oznajmieniem, że narazie nie może udzielić odpowiedzi na pytania, otworzył drzwi i rzucając się do wyjścia wybiegła przed nim sfora reporterów, którzy po raz pierwszy od 72 dni otrzymali jakąś wiadomość, która ich zdaniem, wynagradzała ten pobyt w zapadłej dziurze. Druty telegraficzne zaczęły brzęczeć, aparaty tykać, telefony dzwonić. Nie upłynęło jeszcze 1000 sekund od ostatnich słów płk. Schwarzkopfa, jak Nowy Jork rozbrzmiewał tą okrutną wieścią. Pierwszy strzał wypalił tym razem „Daily News“. Sprytny reporter tego dziennika przygotował się na wszystkie ewentualności, znał humory swego Schwarzkopfa i zabezpieczył się przed wszelkimi niespodziankami. Stanął w pobliżu okna garażu i kiedy pułkownik zaczął swe przemówienie, napisał na karteczce tylko te słowa: „Dziecko Lindbergha znalezione w Hopewell nieżywe“. Wymalował je wielkimi literami, poczem podniósł jakby niechcąco lewą rękę, oparł się nią o okno, i trzymał w niej tą karteczkę.

C. d. n.

—oo—

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 21 października

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 19421

Zł. 25.000 na nr. 9583

Zł. 10.000 na nr. 124090

Zł. 5.000 na nr. 78733

Zł. 2.000 na n-ry: 19949 32427 84879 110874

Zł. 1.000 na n-ry: 19308 35909 60742 105587 152303

Zł. 500 na n-ry: 2442 56602 68014 85620 87014 101123 111348 143163 150842

Zł. 250 na n-ry: 13205 19157 40314 41767 45885 56867 57585 62537 63886 67298 69341 79101 83267 84331 92244 100822 106784 112451 123492 132237 133708 146986 149048 155722

Wygrane po 125

827 1001 646 2485 3020 82 639 5207 31 895 6197 538 7151 87 528 8038 343 584 652 753 9433 824

10711 12266 13101 408 25 757 72 14047 459 629 15325 715 848 929 16134 442 899 17751 18347 411 34 19089 463

20733 21412 998 22478 23147 362 868 922 91 24067 846 25489 543 614 26194 770 964 27006 468 28241 29474

30058 185 31377 675 32670 756 33202 325 61 435 35061 148 997 36287 37223 458 885 38010 222 79 334 39019 446

40238 53 485 692 780 41090 179 67 767 42096 122 43546 86 797 918 74 44027 135 924 45065 105 46677 47730 48020 484

50051 159 296 343 598 759 51005 9 76 368 537 973 52093 308 53631 43 54003 19 202 12 325 66 643 946 55246 545 56797 57693 58053 151 376 799 807 59289 418 774

60131 503 61639 820 62021 954 63343 520 41 68 64390 428 98 669 65857 66662 718 865 67244 312 60 68318 541 719 69122 805 24

70022 71309 605 18 72818 74282 504 76717 77504 78353 910 79349 879 986

80128 339 81079 328 990 82892 83707 84372 85095 86147 703 821 88608 889 89172 898

90469 847 91525 749 818 42 93592 644 709 94 604 902 96409 539 97214 56 672 98111 581 865 99113 724 77

100132 228 101161 236 102212 411 677 105009 409 64 749 106476 510 615 776 107420 108539 651 701 109001 314 521

110223 111844 113545 114725 115410 697 116608 9 95 117181 95 118017 702

120473 121096 405 67 732 906 122275 375 409 86 123024 760 74 124613 948 125075 927 81 126041 219 612 128324 749 129168 287 393 461

130146 516 36 54 132511 133920 134056 379 877 906 28 135511 34 136498 637 137212 334 138987 139383 712 81

141558 749 897 916 142175 648 55 934 143128 384 885 940 144034 301 448 600 823 146576 148822 149288 328

152006 17 153458 614 728 970 154138 68 819 155090 156646 878 157289 457 158414 20 641 159017 416 792 802 925

Wygrane po 62.50

19 115 27 93 96 458 96 97 688 783 1247 332 601 36 39 719 873 82 921 2173 224 562 787 3107 295 481 98 4048 176 503 6150 399 696 864 960 6026 42 171 272 754 7134 316 443 760 860 947 8209 330 66 491 508 792 897 986 9306 782 933

10355 510 11184 254 362 633 889 12037 140 88 422 50 88 13004 144 67 366 70 74 548 14030 454 87 811 948 15330 427 36 597 614 60 16052 198 590 742 27086 87 478 514 18003 125 299 315 95 498 897 19018 28 70 93 220 82 85 352 498 607 99 701

20428 63 74 618 20 914 90 21121 83 426 557 934 51 64 22113 314 53 486 503 687 803 23214 321 720 24263 3333 404 552 608 25079 148 518 26115 230 335 805 710 21 82 27047 28085 183 231 366 475 764 29056 71 263 402 754 72

30033 122 68 233 54 361 68 88 709 99 820 31158 88 263 461 99 631 62 85 725 32406 550 54 633 710 33095 235 63 479 623 99 717 21 833 59 34093 155 66 667 821 35434 518 90 36030 87 124 74 586 92 819 97 37091 167 472 815 696

38026 56 109 230 729 54 953 54 39313 74 84 649 752

40018 481 562 882 954 41047 101 30 216 415 782 927 42015 50 893 988 43125 77 332 502 739 984 44083 601 706 24 45016 108 33 382 93 96 548 77 653 858 46113 246 358 415 51 526 639 47067 131 644 54 63 79 920 87 48004 272 413 543 854 95 49067 83 281 839 40 95

50133 334 39 63 414 537 616 999 51215 325 515 650 742 52337 474 82 83 545 603 66 918 53283 307 404 64 840 94 54020 90 253 536 727 886 55125 284 96 393 442 516 91 682 766 838 56074 138 300 88 524 53 642 899 57077 186 234 615 828 906 53 580 109 52 257 396 502 47 640 88 59036 403 677 720 51 6

60300 441 56 81 99 571 785 864 61043 285 300 12 510 83 937 62018 530 72 826 63154 510 869 17 924 64038 272 463 862 943 85 65037 474 656 66 73 722 35 66186 943 67046 505 733 76 68148 55 317 97 667 81 69107 55 489 563 674 780 972

70240 559 877 71041 59 128 466 529 755 89 865 900 72002 67 248 67 88 423 98 547 679 879 73171 266 666 850 965 74005 26 55 78 935 75235 371 564 703 81 76134 778 77 114 70 98 471 643 796 78210 344 401 614 72 723 79224 409 92 772

80049 74 126 442 4 98 552 744 834 969 98 81057 76 517 614 712 809 37 82050 500 634 72 83181 241 70 334 803 4 84375 956 69 85111 513 926 86 133 53 317 69 687 87117 218 66 76 366 479 909 99 88052 305 634 934 89203 369 657 817

90075 405 699 91017 101 31 324 52 422 683 969 92048 425 42 599 93165 455 685 809 36 95770 827 96124 343 435 619 879 97454 98421 504 814 99224 58 399 404 544 644 782

100055 122 464 573 602 807 101118 438 52 72 548 57 93 647 63 775 102049 218 498 807 103179 259 104066 220 830 105145 290 775 802 991 106092 281 470 550 672 711 107500 772 873 108253 96 518 68 109049 209 27 425

110047 284 551 604 63 789 111376 700 24 112613 710 26 46 113197 308 461 629 950 114053 115819 52 116007 148 254 871 978 117075 154 55 238 474 753 910 56 118002 157 401 14 16 626 770 991 119025 60 154 590 874 88 89 998

120095 250 642 121100 74 92 374 555 625 836 59 92 122009 14 51 468 576 611 777 845 975 123044 288 420 633 91 728 124191 297 326 795 125013 60 142 97 448 55 773 126252 459 127211 426 128264 330 59 423 515 23 903 129299 320 53

130330 909 16 651 747 56 945 131142 418 524 684 713 98 132028 311 575 673 766 908 89 133147 409 606 785 927 134041 363 544 645 812 135476 593 964 136085 328 565 610 82 783 852 929 137207 15 888 90 922 138109 81 554 762 806 93 951 139112 214 60 402 573 934 90

140156 270 473 544 759 838 141208 142302 560 143011 287 417 611 95 144023 199 382 503 39 647 145237 337 404 63 675 868 81 146268 614 755 78 147045 50 172 247 846 148607 64 707 149234 491 584 607 870 91 28

150018 77 114 271 594 739 804 15 52 912 64 151044 66 159 201 387 748 94 152002 183 408 618 740 857 153284 535 44 79 656 770 154278 329 651 155219 421 587 654 156098 478 84 551 627 157119 85 405 611 724 981 158008 255 64 76 389 433 34 784 882 159070 360 518 625 724 990

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

1391 835 3566 5117 7149 8997 9655 715 10352 11330 47 760 12585 14423 858 16173 620 7796 9795

20454 22725 993 23745 24617 25175 260069 307 825 28968

30297 31506 963 34071 35571 37443 560 38028 39566

40171 41813 42829 43770 939 44152 305 488 612 715 45005 47311 530 48508 683 49004 206 17 637

50168 884 51032 512 52199 53118 54269 438 55064 56805 57024 58176

62050 118 64621 65123 66438

70254 71050 768 73606 75979 76561 872 77093 650 753

81200 82459 83313 84408 924 85783 86631 88612 89420

90336 694 91431 94558 95844 947 96267 612 99149 313

101230 68 102877 106813 79 109336

113476 117232 119481 955

120432 121271 123023 124286 945 128686 129950

130715 131863 132197 133556 601 56 134260 419 35 687 765 136579 138238 139227

140851 141342 142707 143491 144247 543 147541 148417 990 149025

151509 902 151047 486 914 156603 754 888 157995 158556 987

Wygrane po zł 62.50

205 22 53 603 38 2482 711 3031 223 314 419 86 4244 576 665 5053 691 6740 886 7347 8146 72 949

10489 906 11130 517 687 12013 563 65 84 624 13680 717 15377 652 821 16342 17122 93 405 568 658 18232 732 893

20166 335 593 769 21271 370 573 732 82 22514 614 23368 24083 195 344 851 943 25195 552 842 95 27370 444 646 28595 29187 345 93 444

30261 717 31254 606 71 738 904 32268 90 337 420 518 798 33380 627 700 34063 238 771 35342 74 702 36574 37192 38044 370 766 879 39220 739

40192 292 563 70 958 41042 104 82 488 42183 240 357 43239 771 72 44063 90 501 696 45168 92 247 549 90 46257 589 633 715 47020 48435 625 67 88 757 907 49361 986

50146 211 51045 313 982 52038 230 335 442 893 53223 480 885 941 54125 290 597 677 753 87 55038 57387 444 58206 633 934 59033 233 427 501 761 893

60467 511 61179 272 987 62307 579 749 63982 64006 439 66158 424 636 67429

70588 71406 73418 63 74333 723 908 75105 205 96 678 832 45 76432 77104 29 77 220 97 78155 61 789 952 92

80320 655 81103 21 229 397 670 82844 83126 778 85000 109 42 384 436 839 86469 636 87034 557 796 819 89395 569 719

90461 531 787 91 998 91423 27 960 92025 296 807 967 93057 74 94 97 312 487 94158 96261 911 97006 187 481 880 98174 228 414 882 99171 670 954

100216 667 101223 691 999 102118 347 69 638 741 103502 34 609 900 104278 562 609 879 105125 272 106106 932 107076 80 368 108409 603

110505 111669 727 51 957 113377 448 114714 76 939 115114 619 42 968 116657 918 117132 470 756 895 906 18046 297 966

120072 766 121392 682 945 86 122395 123135 48 677 904 124522 839 126000 367 798 941 127365 424 827 43 128383 476 799 129007 367 722 65 855

130376 558 131678 132687 133080 975 134804 995 135170 451 938 136446 137192 460 515 676 886 963 138065 76 663 843

140224 344 141511 649 87 142481 143479 144134 486 637 986 145068 860 146006 281 504 847 67 147221 398 713 86 149024

150046 222 455 56 151498 916 152051 702 58 153171 237 42 885 154677 155728 915 156078 157117 158167 332 738 47 829 159111 41 403 753

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 46529

Zł. 10.000 na n-ry: 7568 19235 124826

Zł. 5.000 na n-ry: 9590 155111

Zł. 2.000 na nr. 129308

Zł. 1.000 na n-ry: 37116 93507 103745

Zł. 500 na n-ry: 15308 16220 33281 40903 68888 73115 73640 83859 122182

Zł. 250 na n-ry: 5607 5965 10407 21112 24640 26907 30265 33219 37340 40675 43499 69503 70039 71389 86478 90429 98099 98239 100350 114995 119198 123600 127505 128017 128443 135188 135533 138443 152443

Wygrane po zł 125

4346 599 658 5853 8220 427 9414 65 ...

12258 15045 513 16118 673 18771 19034 578

21073 22260 75 570 23678 775 96 25947 26060 267 27837

31827 956 33739 98 34685 35009 36107 37462 38894 39405

40898 41721 62 42430 43548 818 44958 45106 436 46316 796 47626 48470 866 84

50090 998 51138 52411 548 912 53212 66 602 54667 748 55381 56190 57977 58208 348 59537

61778 62604 63960 64652 988 68164 69458 942 99

70483 71001 340 764 74198 76567 77161

80490 81070 708 82552 666 83692 84268 86306 88177 674 89012 68 316 516

90730 91973 93372 96875

101142 891 102383 107189 109886

110888 111661 12085 242 516 113047 90 279 114696 115548 116002 412 75 651 973 119936

121381 761 887 122537 812 925 123581 124299 749 127599 687 128142

131470 132091 133118 134381 135497 619 137249 138244 727 139169

140303 8 869 141387 866 142153 54 223 143360 144608 146883 147512

150392 470 881 83 987 151013 152172 535 685 153405 155990 156768

Wygrane po zł 62.50

660 876 981 1624 30 2930 3457 525 838 921 5313 6112 88 368 510 831 7273 84 551 690 836 64 8001 5 162 478 9973

10184 357 439 542 47 831 11026 158 473 750 918 12150 440 807 89 13092 240 842 14182 202 551 740 76 861 15309 414 75 636 954 16958 17605 847 18171 19584 691 840

20591 666 880 973 21378 621 728 29 903 51 82 22134 623 82 785 23143 589 92 814 24568 712 25697 726 26073 482 544 760 809 73 27051 595 819 33 59 69 28227 30 782 29231 43 883 978

30471 871 31216 307 619 77 801 32072 33597 812 980 34034 284 397 620 743 35278 39296 358 540 600 855 37587 38051 774 893

40104 826 41281 401 852 91 42037 419 981 43017 164 216 319 489 769 44326 592 608 804 910 45213 44 56 659 795 70 46846 47078 547 608 31 84 48170 215 417 509 22 617 767 49042 507 844

50386 573 51136 217 499 503 663 883 52104 84 253 392 543 53045 67 83 126 51 421 54156 227 79 573 639 728 809 74 55249 680 816 57022 270 443 58330 916 27 59393

60108 366 570 648 774 61252 478 683 700 62534 643 68 63010 165 260 585 727 38 820 64273 65043 118 494 623 792 66147 248 96 553 91 697 67049 885 987 68314 588 685 69381 626 853

70219 392 861 921 71554 682 979 62328 886 73200 31 901 83 74327 600 75726 881 972 76006 65 478 77372 443 903 78552 79069 368 513 648

80392 490 81074 395 721 82168 501 83834 963 84889 87016 776 88318 88912 21

90536 34 948 91375 413 513 690 92115 564 75 93035 93 341 50 94593 654 95349 563 96007 691 782 79654 98052 156 201 77 92 376 94 439 823 96376 536 861

100844 101631 808 102075 103212 963 104479 916 106342 107288 684 818 108004 726 820 950 109103

110717 111000 210 660 829 112093 397 421 552 741 851 113041 370 114544 697 895 115053 585 997 116118 529 69 117375 98 628 119047 455 721

120010 440 63 691 908 121012 518 785 971 122589 745 123043 134 511 745 124109 273 433 25224 323 609 41 126054 227 763 127115 128051 129392

130202 23 398 556 131008 143 72 495 905 132058 125 99 371 574 133539 134469 85 523 59 664 135159 233 432 75 715 921 136302 574 711 137169 138143 267 388 681 139150 215

140221 850 141069 581 143081 176 451 544 942 144078 391 744 828 905 146813 918 147125 47 988 148083 531 782 149003 337 425 87 515 858

150421 843 925 58 151112 420 908 152029 153104 262 344 618 822 154010 910 155058 360 777 896 942 156038 96 131 402 785 157259 70 797 869 953 158213 159260 311

Radio na dziś

Sobota, 22 pazdziernika

.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Teatr wyobr. dla dzieci; 15.03 Muzyka obiadowa w wyk. kwartetu salonowego; 16 Dziennik popoł.; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 116.15 Kronika literacka w opr. prof. Andrzeja Treclaka; 16.30 Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry PR. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Witolda Myszkowskiego (śpiew): W przerwie ok. godz. 16.50 Nicolo Paganini; 17.50 300-lecie kolegium Nowodworskiego; 18 Pogadanka aktualna; 18.. „Z obcych dzieł wokalnych". Wykonawcy: Raul Stronfeld (śpiew) Bol. Wallek-Walewski (fort.); 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą „Polak nie singa" — aud. dla młodzieży w opr. Ferd. Kowalika i J. Staszewskiego; „Polacy w Jugosławii" pogad. wygł. Wacław Parko... 19.15 Wiązanki operetkowe w wyk. orkiestry Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; w przerwie o godz 19.50 odczyt aktualny; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom.. meteorol. i sportowe, program na jutro; 21 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. Małej Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem solistów; w przerwie ok. godz. 21.50 „Przyjacielska przysinga" skecz Tadeusza Sznica; 22.55 Komunikaty; 23—23.05 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat met.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku); 112.40 koncert lekkiej muzyki klasycznej w wykonaniu oktetu Squier'a w programie utwory Lehara, Szuberta, Moszkowskiego i in.; 13.10 Dziennik połudnlowy (po angielsku) 13.15 Sygnał czasu; 13.20 dziennik południowy (po hebrajsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, muzyka lekka z płyt; 16.45—18.30 program arabski; 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: Hawdala z płyt; 18.35 Płyty; 18.45 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 pogadanka polityczna M. Medziniego; 19.15 Sygnał czasu; 19.20 „Jerozolima" — melodie stare i nowe w opracowaniu i w układzie H. Schlesingera w wykonaniu septetu studia; 19.45 Występ sopranistki Marjory Ilef z towarzyszeniem septetu studia, w programie pieśni kompozytorów angielskich; 20.15 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); ..0 Sygnał czasu, melodie z filmów w wykonaniu M. ..senberg; 20.50 Muzyka taneczna z płyt; 21.15 Koniec ..ramu.

* * *

.. DROITWICH: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: And. dla dzieci LUKSEMBURG: Koncert angielski. PARIS PTT.: Koncert rozrywkowy. RENNES: Koncert popularny. WIEŻA EIFFLA: Koncert popularny. RYGA: 18.30 „Czardasze" — duety na harfie, 18.45 Łotewskie pieśni ludowe.

19 BRUKSELA FLAM.: Program rozrywkowy. BUDAPESZT: Utwory fortep. Liszta. LONDYN REG.: Koncert z Ameryki. SOTTENS: Muzyka cygańska. RYGA: 19.15 Muzyka lekka i humorystyczna. RADIO ROMANIA: Muzyka jazzowa, 19.40 Pieśni rumuńskie. SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret. DROITWICH: 19.45 Koncert.

20 BEROMÜNSTER: Wesoła audycja w narzeczu BUDAPESZT: „Księżniczka" — operetka Lehara. MONTE CENERI: Melod. tessyńskie. WIEŻA EIFFLA: Koncert z Nicei. TALLIN: Sobotni koncert rozrywkowy. RENNES: 20.30 Koncert kameralny. DROITWICH: „Dziś wieczorem w Londynie" — program rozrywkowy. LONDYN REG. 20.35 Koncert chóru. RYGA: 20.45 Koncert popularny

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. salonowej, 21.30 Radiokabaret. BRUKSELA FRANC.: 21 Koncert symfoniczny. DROITWICH: Music-Hall. LONDYN REG.: Francuska muzyka kameralna. LUKSEMBURG: Koncert reklamowy, 21.30 Music-Hall. MEDIOLAN: 21 „Tristan i Izolda" — opera Wagnera. RZYM: „Girasoli" — słuchowisko Continiego. SZTOKHOLM: Koncert rozrywkowy. WIEŻA EIFFLA: Soliści. KOPENHAGA: 21.10 Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: Soliści: Yvonne Printemps i Pierre Rresnay, 21.40 Kącik Sachy Guitry. PARIS PTT.: 21.25 Transm. z Opery komicznej SOTTENS: 21.30 Pieśni szwajcarskie. STRASBURG: Koncert symfoniczny. HILVERSUM II. 21.55 Program rozrywkowy.

22 BRUKSELA FRANC.: Kabaret walloński. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. RYGA: Muzyka taneczna. HILVERSUM I. 22.10 Muzyka portugalska.

— W tych dniach nastąpiła zmiana na stanowisku kierowniczym wiedeńskiego niemieckiego urzędu propagandy. Odwołany został do centrali w Berlinie dotychczasowy kierownik Maul, a na jego miejsce mianowany został Austriak dr Tavs, b. współpracownik i zastępca przywódcy nielegalnej partii nar.socjalistycznej w dawnej Austrii — Leopolda.

„Footbal Pools"

ZABAWA W ZGADYWANIE

LONDYN, w październiku.

Pasja Anglików do zakładów jest nie mniej narodową cechą, jak przysłowiowe skąpstwo Szkotów. Jeżeli przestano fabrykować anegdotki i kawały na ten temat, to kto wie, czy nie dlatego, że sprawa przeszła rozmiary żartu.

Od dłuższego czasu dyskutowana namiętnie sprawa t. zw. Football Pools ogarnia swym zasięgiem miliony zainteresowanych rodzin i setki milionów funtów szterlingów. Kilku organizatorów tej zabawy dorabia się wielkich majątków, bo udało im się wciągnąć całe społeczeństwo do gry.

Jeden z moich znajomych opowiadał mi przed paru laty, że był z Anglikami na meczu piłkarskim w Londynie. Jeden z towarzystwa natychmiast zorganizował t. zw. pulę. Wszyscy złożyli się po szylingu, na kartkach wypisano nazwiska graczy i każdy wyciągnął jedną kartkę z nazwiskiem. Posiadacz nazwiska gracza, który pierwszy strzelił gola, wygrał całą pulę. W ten sposób do czysto sportowego zainteresowania meczem dodano hazard, podwajając zabawę.

Przed kilku laty jeden z bookmaeherów wyścigowych w Liverpoolu wpadł na pomysł zorganizowania na wielką skalę tej dotąd indywidualnie uprawianej praktyki. Oczywiście nie dla przyjemności. Za pomysł i organizację pobiera pewien procent wpłaconych sum. Interes rozwinął się wkrótce tak, że znalazł cały szereg naśladowców, których liczba się powiększa.

Pomysł jest bardzo prosty i polega na zgadywaniu wyników meczów ligowych. Na kartkach z wydrukowanymi nazwami drużyn rozgrywających sobotni mecz zakładający się obowiązani są stawiać krzyżyki i kółka, oznaczające wygraną, przegraną, lub nierozegraną, a następnie odesłać poznaczoną kartkę organizatorowi wraz z przekazem, najmniej na 6 pensów. Z wszystkich nadesłanych w ten sposób pieniędzy, po odtrąceniu procentu, organizator wypłaca premie za zgadnięcie pewnej ilości wyników.

Przy szczęśliwym zbiegu okoliczności, czyli zgadnięciu dużej ilości wyników, można wygrać za 6 pensów kilka tysięcy funtów i zdarzało się to już, przeważnie zresztą ludziom, którzy nigdy w życiu nie widzieli na oczy meczu piłkarskiego i nic nie wiedzą o tym sporcie. Ilość drużyn jest tak duża i kombinacje, które trzeba zgadnąć tak trudne, że dla eksperta nawet niepodobieństwem jest nie pomylić się o jeden czy dwa wyniki w przepisanej liczbie. Wygrywają przeważnie szczęściarze, a liczba grających jest olbrzymia, dzięki tak małym stawkom, dostępnym dla wszystkich.

Jakie rozmiary przybrała sprawa, widać z zestawienia dokonanego przez „Daily Telegraph", który zwalcza usilnie ten nowy hazard. Twierdzi on, że jeszcze przed 6 laty ilość zakładów na meczach piłkarskich była znikoma. Dziś prawdopodobne grają trzy czwarte rodzin angielskich. Roczny obrót „pools" przed dwoma laty obliczano na 20 milionów funtów (przeszło pół miliarda złotych), dziś podwoił się, a dochód organizatorów — owe skromne 5 procent. — przyniósł im ogromne majątki bez żadnego ryzyka, ponieważ procent jest automatycznie obliczany. Najbardziej może znany, Littlewood buduje łańcuch groszowych sklepów, konkurencję dla Woolwortha, a więc łatwo sobie wyobrazić, jakiego potrzebował na to kapitału.

„Footbal Pools" — twierdzi „Telegraph" — „stały się dziś problemem narodowym, żeby nie powiedzieć narodowym niebezpieczeństwem — pierwszorzędnej wagi. Bezzwłoczne uchwalenie drastycznej ustawy przez parlament jest koniecznością".

Rząd nie kwapi się z rozpoczynaniem walki z niebezpieczną zabawą, która się spodobała całemu narodowi. Nie do pogardzenia też są zyski z podatku dochodowego, płaconego przez organizatorów Football Pools. Do tego dochód poczty ze sprzedaży przekazów i z obrotu listowego oblicza się na 220 tysięcy funtów (przeszło 5½ miliona złotych) rocznie, z samych tylko trzech liverpoolskich firm.

Na próżno „Telegraph" wskazuje na przykład Szwecji, gdzie rząd sam zorganizował taką loterię i ciągnąc olbrzymie zyski, obraca je na podniesienie kultury sportowej kraju. Rząd angielski zdaje się mieć większe kłopoty na karku w tej chwili. Chyba, że przyjdzie mu na myśl skombinowanie tych kłopotów — wprowadzenie konkurencyjnych „pools" zbrojeniowych, z przywilejem bezpłatnej przesyłki pocztowej. Nie byłoby to w duchu tradycyj angielskich, ale kto wie? Samolotów coraz więcej potrzeba, a kolonie coraz mniej przynoszą dochodu...

Zmiana wiary nie pomaga...

Antysemicka kampania na terenie szpitala psychiatrycznego w Chełmie-Lubelskim

przeciwko dwojgu lekarzom-wychrztom

Sensacyjne procesy przed sądem okręgowym w Lublinie.

Lublin, 22. 10. (Tel. wł.) Przed rokiem na terenie Szpitala Psychiatrycznego w Chełmie Lubelskim utrzymywanego przez Związek Międzykomunalny Woj. Lub., rozpętała grupa młodych endeckich lekarzy kampanię antysemicką przeciw dyrektorowi tego Szpitala drowi Fur-

G. BODE

PREMIERA

— Teddy, czy pójdziesz po przedstawieniu na kolację?

Mała Mara, która zarówno na scenie, jak i w życiu odgrywała zawsze tylko małą rolę — patrzy z napięciem na Teddy Burtha. Teddy jest wielkim człowiekiem — nie tylko dla tego że ma 1.90 m wzrostu — jest gwiazdorem teatru i gaża jego wynosi minimum 20 funtów od przedstawienia. Wszystkie dziewczęta kochają się w nim i posyłają mu kwiaty, a krążą też pogłoski, że uwielbia go pewna księżna, prawdziwa księżna. Mara nie jest księżną.. Nawet na scenie nie występuje nigdy w takich rolach, a mimo to Teddy, ulubieniec Londynu już trzy razy był z nią na spacerze. Odwiózł ją nawet swym samochodem do domu i pocałował ją, tak pocałował, jak całuje godne zazdrości kobiety w sytuacjach miłosnych na deskach scenicznych.

I oto teraz, przed premierą, mała Mara pyta tego wielkiego człowieka o coś tak obojętnego i nieważnego:

— Teddy, czy pójdziesz po przedstawieniu na kolację?

Teddy patrzy mimo niej. Ma tremę i czuje się niepewnie, smoging jest niewygodny, a sala wypełniona jest po brzegi i czeka. Czeka na niego. Marszczy piękne sklepione czoło, a ponieważ jest zdenerwowany i zły z powodu sztuki, która mu się nie podoba, powiada:

— Nie wiem! Prawdopodobnie nie będę miał czasu.

Mara zbladła mimo szminki... więc wszystko skończone! Nie ma dla niej czasu. I nigdy już więcej nie będzie miał dla niej ani chwili. Nieszczęśliwa wróci więc znowu do nic nie znaczącej masy owych kobiet, które ubóstwiają go z oddali. Automatycznie idzie do garderoby Nie słyszy rozmów koleżanek, jest smutna — nieszczęśliwa i nagle uświadamia sobie, że nie gra teraz właściwie żadnej roli. Nie zamieszczono jej nazwiska na afiszu teatralnym, bo przecież rola jej nie ma ani jednego słowa. — Tak samo nie figuruje już w pamięci Teddy'ego... nie ma prawa nic mówić, może tylko znajdować się z nim na tym samym miejscu, raz jako gość hotelowy, w kostiumie, innym razem w barze, w sukni wieczorowej, a w ostatnim akcie, w hallu dworca kolejowego ma prawo w odległości trzech kroków od niego czekać na pociąg.

Sześć dziewcząt w małej garderobie maluje brwi, sześć dziewcząt w tej samej niemal chwili pudruje swe noski i pięć dziewcząt mowi o Teddym — szósta o nim tylko myśli.

— Czy słyszałyście, że ma wyjechać do Hollywoodu?

— Książę Windsoru zaprosił go do siebie.

— Ma najpiękniejsze oczy na świecie.

— Utrzymuje intymne stosunki z panną Tarry.

— Nie!!

To krzyknęła Mara. Koleżanki patrzą na nią zdziwione:

— Głuptasku! — perswadują. — Cały Londyn przecież o tym mówi. Tarry zawsze z nim występuje. Dlaczego tak się denerwujesz?

Mara jest znowu spokojna. Rozczesuje grzebieniem swe jasne włosy — jest naprawdę blondynką, podczas gdy Tarry dopiero od tygodnia zaczęła tlenić włosy — a potem powia da cicho:

— To głupie plotki. Pauna Tarry jest przecież strasznie stara!! Jest jego koleżanką — nic więcej!

Tamte milczą. Może Mara ma rację... ach jakby to było ładnie, gdyby miała rację! — Gwiazdy teatru, panny Tarry, nikt nie lubi w garderobie; jest taka histeryczna, a kiedy zemdleje, to za każdym razem musi się przerywać próbę, a biedne girlsy muszą czekać, aż pannę Lilian Tarry ocuci się szampanem. - Girlsy nie dostają nigdy szampana. Girlsom nie wolno też nigdy mdleć, bo w przeciwnym razie tracą natychmiast posadę. Girlsy nie noszą też drogocennych sukien i płaszczy.

Rozlega się pierwszy dzwonek, potem drugi a wreszcie inspicjent woła:

— Wszyscy na scenę!...

Kiedy Mara siedzi w „hallu hotelu" i pije

manowi i lekarce, dr. Katzównie — będącym zresztą neofitami.

Prasa endecka, ulotki i plotki zapowiadały rewelacje, mające wykazać nieudolność, a nawet świadomą złośliwość ze strony tych lekarzy „niearyjczyków". Wynikiem tej kampanii było ustąpienie dr. Katzówny ze stanowiska lekarki w Szpitalu Psychiatrycznym, oraz szereg procesów sądowych.

Trzy z tych procesów znalazły się w dniu 17. października na wokandzie Wydziału Odwoławczego Sądu Okręgowego w Lublinie.

W dwóch procesach w imieniu dr. Katzówny, raz w charakterze oskarżycielki, drugi raz w charakterze oskarżonej, występował adwokat dr. Leib Landau ze Lwowa, w trzecim procesie obronę w imieniu oskarżonego dra Furmana wnosili adwokaci lubelscy i chełmscy.

Wynik procesów, rozpoznawanych przez komplet trzech sędziów, dał całkowitą satysfakcję napastowanym przez endeków lekarzom.

W procesie, wytoczonym przez dr. Katzównę przeciwko drowi Schultzowi i dwóm innym o wydanie ulotki, wzywającej do bojkotu Katzówny, Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Chełmie, uniewinniający oskarżonych i skazał dr. Schultza na dwieście złotych, a dwóch pozostałych oskarżonych na sto złotych grzywny każdego. W procesie, wytoczonym przez endeków drowi Furmanowi, Sąd Okręgowy uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Chełmie, skazujący dra Furmana i uniewinnił go całkowicie.

W trzecim procesie, wytoczonym przez dra Schultza przeciw dr. Katzównie o zniesławienie przez pomawianie dra Schultza o narkomaństwo, Sąd zbadał szereg świadków, powołanych przez obronę. Zeznania te wniosły wręcz nieoczekiwany materiał do sprawy.

A więc dr. Schultz, dowiedziawszy się, iż dr. Katzówna opowiedziała dwóm lekarzom, iż podejrzewa dra Schultza o zażywanie morfiny, odmówił podania jej na konferencji lekarskiej, ręki. Zawiadomieni o tym starostowie chełmski Woronowicz i hrubieszowski Marek, udzielili drowi Schultzowi ostrej nagany. Sprawa przeszła na drogę służbową. Dołączyły się inne zarzuty przeciw dr. Schultzowi, a m. in. zarzut, że jednemu z chorych dał zamiast zastrzyku z własnej krwi, przepisanego przez ordynatora oddziału, zastrzyk neosalvarsanu. Dr. Schultz tłumaczył się na rozprawie, że jest to zupełnie niewinna w skutkach omyłka, której przyczyną był posługacz szpitalny, gdyż nie uprzedził go, jaki zastrzyk w danym przypadku wykonać — a postawienie mu tego rodzaju zarzutu dr. Schultz, nieomylny w sprawach bojkotowo-antysemickich — uważa za szczególne szykanowanie go przez dr. Katzównę, rzekomo z powodu osobistej niechęci.

Na tle zeznań wszystkich świadków oskarżyciel prywatny i jego pełnomocnik, adw. Bardzik, uważali za stosowne nie doprowadzać do ostatecznej debaty przed Sądem i prosili o odroczenie rozprawy w celu wezwania dalszych świadków. Ponadto adw. Bardzik zapowiedział, że dr. Katzównę czeka jeszcze szereg innych procesów. Jak widzimy, endecy są w swej zawziętości wytrwali...

Na razie dzień trzech rozpraw, trwających od dziewiątej rano do szóstej po południu, nie przyniósł im pomyślnych wyników.

Może te wyroki sądowe przyczynią się do oczyszczenia niewątpliwie zabagnionej przez endeków — nie umiejących zastosować właściwego zastrzyku chorym, ale celujących w kampaniach antysemickich — atmosfery wśród lekarzy w Chełmie.

Rozprawom przysłuchiwala się licznie zebrana publiczność.

BUDAPESZT DEMONSTRUJE



W Budapeszcie odbyła się w tych dniach wielka demonstracja, w której znalazły wyraz żądania rewindykacyjne Węgier wobec Słowaczyzny i Rusi Podkarpackiej

„coctail", ohydną, zabarwioną wodę sodową, kurtyna idzie zwolna do góry.

Mara czuje się jakoś nieswojo... Nikt na widowni nie śmieje się z komika. Lilian Tarry rzuca płomienne spojrzenia aż na galerię — wszystko na nic. Publiczność zimna i nieporuszona. Teddy po raz drugi już ociera pot z czoła, jakkolwiek ten ruch nie należy do jego roli, a Mara i wszyscy inni wiedzą już: sztuka zrobi klapę!

Teddy przebywa w czasie pierwszej przerwy w garderobie Lilian, jest też u niej i podczas drugiej przerwy. Mara widziała, jak tam wchodził — on jej nie zauważył. Nic zauważył też jej nowej sukni, nie zauważył, że patrzyła zawsze na niego, kiedy mijała go., tańcząc z brzydkim statystą. Sztuka nie podoba się. Bez treści, nudna — napewno zostanie zdjęta z afisza. A wtedy — skończy się engagement Mary, wtedy nie będzie już więcej na jednej scenie z Teddym, wtedy...

Mara czeka w „hallu dworca kolejowego". Należy do dekoracji trzeciego aktu. Ustawiono ją obok dużego kufra, by wypełnić scenę, bo przecież ona jest tu tylko po to, by uzupełnić dekorację, by stanowić pewien stafaż dla gwiazdy, która przyjdzie dopiero później. — Czeka. Nikt nie wie, na kogo czeka, ona sama tego nie wie, nikt nie przypomina sobie tego, co działo się w drugim akcie. Inne dziewczęta przebiegają mimo niej, w końcu zjawia się Teddy, trzymając pod ramię Lilian.

Teraz przychodzi jeszcze scena komika, po tem występuje bonvivant, grający ojca Lilian, by pobłogosławić młodą parę, a potem oboje wsiądą do pociągu z tektury, a wtedy trzeci akt, sztuka i wszystko, wszystko będzie już skończone....

Dowcipy komika są okropnie stare. Bardzo rzadko ktoś zaśmieje się na widowni. Mara czeka, w odległości niewielu kroków od niej stoją Teddy i Lilian i rozmawiają szeptem... Szeptali też i na wszystkich próbach, ot, jakieś obojętne, nic nie znaczące słowa, czekając dopiero na to, kiedy zaczną mówić głośno. Dziś jednak ten szept, dawniej niedosłyszalny, staje się intenzywniejszy i głośniejszy, tak, ze Mara rozumie poszczególne zdania:

— Po przedstawieniu zjemy razem kolację.

— Przy,, ziesz do mnie, kochanie.

— Bardzo się cieszę, że cię znowu zobaczę, najdroższy!

Mara czuje, że dzieje jej się straszna krzywda: tamta posiada wszystko, sławę, zawrotną gażę, rolę i Teddy'ego. Teddy'ego, którego ona kocha, ona, Mara, Teddy'ego, który jest łotrem, podłym, nędznym łotrem!

Małej Marze wszystko nagle zobojętniało — wszystko, teatr, koledzy, premiera i Lilian. Zostawia swój duży kufer, podchodzi rozwścieczona do Teddy Burtha i swą małą, delikatną rączką wymierza mu siarczysty policzek. Gdy koledzy bledną, gdy panna Lilian Tarry nie wie jeszcze, co wybrać, czy omdlenie, czy też spazmy, Mara powiada głośno zaskoczonemu Teddy'emu wszystko, wszystko! Powiada mu, że on nie odjedzie, że nie kocha wcale Lilian, płacze i śmieje się równocześnie, a widzowie dostrzegają ze zdumieniem, że w tę śmiertelnie banalną sztukę wstąpiło wreszcie życie w ostatniej chwili dzięki nowej, zupełne dotąd nieznanej sile. Naprożno reżyser wyje:

— Kurtyna!

Kurtyna nie spada. Mała dziewczyna drżąc z oburzenia stoi na scenie i mówi o swej miłości do Teddy Burtha, a wszystkie kobiety na sali rozumieją ją bardzo dobrze, a wszyscy mężczyźni zazdroszczą Teddy'emu tej pełnej temperamentu kobiety. Teddy, rutynowny aktor teatralny widzi, że ta scena się podoba. — Nie wie, jak się ona skończy, ale wykorzystuje chwilowe zamilknięcie Mary, by przytulić ją do siebie i improwizować. Robi to bardzo zręcznie. Powiada jej tylko kilka słów o tajemnej swej miłości do niej, całuje ją tak delikatnie i pięknie, jak przed kilkoma dniami w aucie, a potem.... spada wreszcie kurtyna.

— Wypowiadam pani! — wrzeszczy reżyser.

— Tak, tak. Trzeba ją wyrzucić! — wyje autor.

Mara tego nie słyszy. Teddy wciąż jeszcze ją całuje. Niech teatr będzie sobie teatrem. Teraz nie potrzeba jej już sceny, by przebywać w pobliżu Teddy'ego. Marzenie o karierze scenicznej oczywiście obróciło się w niwecz... ale Teddy będzie do niej należał — to zaś jest najważniejsze! W tej samej chwili wbiega na scenę dyrektor.

— Kto mówił o redukcji? — woła. — Czyście zwariowali? Mara uratowała przecież tę nudną sztukę. Z jej pomysłu zrobimy całą rolę!

—oo—

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Tajemnicze morderstwo w Krakowie

Zwłoki mężczyzny znaleziono w Dębnikach

Krakowskie władze śledcze zostały dziś rano zaalarmowane wiadomością o zagadkowym morderstwie, jakie ujawnione zostało na przedmieściu Krakowa — Dębniki.

Około godziny 6-ej rano przechodnie na ul. Zielnej w Dębnikach zauważyli zwłoki mężczyzny, w średnim wieku, które leżały na ulicy, niedaleko dworku, znajdującego się w tej okolicy.

Zaalarmowano natychmiast Pogotowie Ratunkowe którego lekarz przybył na miejsce i stwierdził, że wszelka pomoc jest już spóźniona. Śmierć nastąpiła na skutek zadania pięciu ran tłuczonych w twarz i głowę.

Jak niebawem ustalono, zmarłym był 42-letni Bazyli Morus, dozorca robót kanałowych, zamieszkały przy ul. Zielnej 101. Zwłoki jego znaleziono w sąsiedztwie mieszkania.

Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji śledczej z naczelnikiem Wydziału Śledczego kom. Brzęczkiem na czele.

Na razie nie ustalono jeszcze, czy Morus padł ofiarą napadu rabunkowego, krwawych porachunków, czy też zbrodnia miała jeszcze inne tło. Niewątpliwie najbliższe godziny przyniosą wyjaśnienie zagadki, która zaelektryzowała dzielnicę Dębniki, wywołując tam olbrzymie poruszenie.

Napad bandycki na sędziego z Krakowa

Dramatyczna przygoda na szosie pod Andrychowem

Dramatyczna przygoda wydarzyła się wieczorem na szosie Andrychów — Kęty sędziemu z Krakowa, Edwardowi Mańkowskiemu jadącemu autem.

W pobliżu Bulowic samochód zatrzymany został nagle przez trzech zamaskowanych bandytów, którzy grożąc rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy.

Sędzia wraz z szoferem byli już zdecydowani ulec bandytom, gdy nagle nadjechał inny samochód i światło reflektorów skierował na wóz, otoczony z obu stron zamaskowanymi zbirami.

Nieoczekiwany ten zbieg okoliczności tak speszył bandytów, że czymprędzej zbiegli z drogi do pobliskiego rowu. Szofer sędziego Mańkowskiego, nie tracąc zimnej krwi, natychmiast ruszył z miejsca pełnym gazem, pozostawiając za sobą niefortunnych rzezimieszków.

Zawiadomiona o napadzie policja, natychmiast wszczęła poszukiwania za bandytami.

W obliczu wyborów do Rady Miejskiej

Jak już donosiliśmy, wybory do Rady Miejskiej odbędą się 18 grudnia br.

Wojewoda Krakowski podzielił miasto na 10 okręgów i 88 obwodów głosowania. Ogólna liczba radnych wynosi według nowej ustawy 72. Każdy okręg wybierze od 6 do 8 radnych. Wybory przeprowadzą na terenie miasta Komisje Wyborcze: główna, okręgowa i obwodowe. Będzie za tym jedna główna Komisja Wyborcza, 10 okręgowych i 88 obwodowych.

Każda z tych komisji zarówno główna jak i podległe składać się będą z przewodniczącego i jego zastępcy oraz 4 członków i ich zastępców.

Przewodniczących i ich zastępców oraz po 1 członku i jego zastępcę mianuje Wojewoda Krakowski dla wszystkich komisyj. Pozostałych członków i ich zastępców powoła Magistrat, t. zn. Zarząd Miejski, w skład którego wchodzą prezydent miasta, wiceprezydenci i ławnicy miejscy.

Termin powołania komisji wyborczej mija z dniem 4 listopada br. Już obecnie jednak można przewidywać, że przewodniczącym głównej Komisji Wyborczej będzie s. a. dr Podobiński, pełniący obecnie funkcje przewodniczącego komisji wyborczej do sejmu w okręgu nr. 80.

Województwo krakowskie organizuje akcję pomocy zimowej

W sali Rady Miejskiej na Ratuszu krakowskim odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnym na województwo krakowskie w roku 1938-39.

Na posiedzeniu reprezentowane były wszystkie warstwy społeczeństwa krakowskiego oraz przybyli przedstawiciele władz duchownych, państwowych, wojskowych i samorządowych.

Obrady zagaił wojewoda dr Tymiński, który na wstępie uczcił pamięć płk. Beliny Prażmowskiego, ostatniego prezesa wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym w Krakowie. Następnie p. wojewoda podkreślił konieczność prowadzenia akcji pomocy bezrobotnym w ciągu nadchodzącej zimy, podkreślając, że oczekuje na nią 15.000 rodzin, tj. około 40.000 osób, nie licząc 50.000 dzieci. P. wojewoda podkreślił zasługi prezesa Gregera, dziękując mu za jego pracę na stanowisku wiceprzewodniczącego komitetu a następnie złożył gorące podziękowanie prezydentowi miasta dr Kaplickiemu i pracownikom komitetu

W dalszym ciągu posiedzenia p. wojewoda Tymiński zaproponował na przewodniczącego zebrania prezydenta dr Kaplickiego, a na sekretarza dyrektora Funduszu Pracy inż. Krzyżaka, który przedłożył preliminarz, wyrażający się kwotą 2.420.000 zł.

Z kolei dokonano wyboru wojewódzkiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, którego przewodniczącym został przez aklamację wybrany prezes dr Józef Greger, a wiceprzewodniczącymi: dyr. Klemensiewicz i dyr. Czerniewski.

Zamykając obrady wojewoda dr Tymiński zakomunikował zebranym, że właściciel zakładów przemysłowych w Andrychowie inż. Czeczowiczka złożył na jego ręce 1000 zł. na pomoc zimową bezrobotnym i zadeklarował, że uiszczać będzie wszelkie dalsze przypadające nań świadczenia z tytułu tej pomocy.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Ormianin z Bejruthu"

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Sobota, godz. 4 pop. oraz 8.45 wiecz.: „Nadzieja".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Profesor Wilczur" (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).
APOLLO: „Josette" (Simone Simon, Don Ameche i in.).
ATLANTIC: „Wrzos" i „Parada Warszawy"
LOPP: „Grzech młodości" i „Milioner na tydzień".
MUZEUM: „Sonata księżycowa".
PROMIEŃ: „Piętnastolatka" (Bonita Granville).
STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek".
SZTUKA: „Granica".
ŚWIT: „Geniusz sceny" (Ludwik Solski).
UCIECHA: „Paryżanka" (Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks")
WANDA: „Tyran" (Conrad Veidt).

Tragiczne skutki kłótni przekupniów jarzyn

Fatalne następstwa miała kłótnia, powstała z błahej przyczyny na Rynku w Kielcach w dniu 3 czerwca br. między dwoma przekupniami jarzyn: Bolesławem Nagabą a Stanisławem Osuchem. Przyczyną awantury były zwyczajne plotki, z których powodu Nagaba czynił wyrzuty Osuchowi, nazywając go „babą roniącą plotki", po czym w złości kopnął go w podbrzusze. Osucha odwieziono do szpitala, gdzie po dwóch dniach zakończył życie. Nagabę zaś oskarżono o umyślne spowodowanie śmierci, skazano na 4 lata więzienia.

Na skutek skargi odwoławczej sprawa Nagaby znalazła się na wokandzie przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Sąd dopuścił dowód z orzeczenia biegłego prof. dra Olbrychta, który stwierdził, że tylko silny uraz może spowodować pęknięcie jelita cienkiego, co w następstwie sprowadza śmierć skutkiem zapalenia otrzewnej. Natomiast uderzenie — według twierdzenia, zawartego we wnioskach obrony, — zadane przez oskarżonego śp. Osuchowi było lekkie, zaś przyczyną śmierci mogły być dawniejsze niedomagania, gdyż Osuch, w swoim czasie spadł z roweru i potłukł się.

Sd oddalił wnioski, uchylając zarazem wyrok pierwszej instancji i obniżył skazanemu karę do 1 i pół roku więzienia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Jak połomkowie Wikingów grają w piłkę nożną

Kim są nasi przeciwnicy, których gościmy w niedzielę o g. 14 na stadionie W. P.? Doskonałym technicznie zespołem, pełnym werwy i polotu, szybkim i jak na naród Północy przystało, wytrzymałym i twardym.

Grają systemem „W", ale są dalecy od szablonu, w chwilach przewagi przeciwnika gromadzą cały zespół pod własną bramką, w chwilach ofensywy pomoc rusza za atakiem. Słowem grają tak, jak Anglicy, którzy uznali ich w tej chwili za najbardziej godnych w tym roku zaszczytnego wyróżnienia i zaprosili do Newcastle na mecz Anglia—Norwegia.

Drużyna norweska, która w tym roku poniosła tylko jedną porażkę i to w mistrzostwach świata, z mistrzem Italią po przedłużeniu, ma jeszcze jedną zaletę. Skład reprezentacyjnej jedenastki nie ulega tam częstym fluktuacjom. Stąd cała drużyna jest zgrana, zna się doskonale. W zespole, który ujrzymy w Warszawie, wszyscy są starymi repami. Tylko na lewej stronie ataku są nowi gracze: debiutant Saetrang na skrzydle i Nordahl na lewym łączniku, który grał już jeden mecz w reprezentacji. Wstawiono ich dlatego, że najlepszy gracz norweski, Brustadt, został zabrany do reprezentacji Europy na mecz z Anglią.

Norwegowie przyjeżdżają do nas po zwycięstwo, Nie kryją się wcale z tym. Jest to przecież ich ostatni występ przed wyjazdem za kanał La Manche i zależy im na wyniku. Zresztą zwycięzców pucharu Północy, drużynę, która od kilku lat idzie stale w górę, obowiązuje konieczność pokonania przeciwnika, z którym dotychczasowy stan jest na remis.

Przyjrzyjmy się kolejno graczom norweskim. W bramce najstarszy reprezentant Tipper Johansen. Będzie to jego 47 mecz. Zadebiutował właśnie na meczu z Polską w r. 1926 i wtedy to obecny kapitan Kałuża strzelił mu dwie bramki.

W obronie spotkamy lewego Holmsena (27 razy w prepr.), którego znamy z Berlina. Dodano mu debiutanta, niezwykle szybkiego Marthinsena. Obaj są zresztą szybcy. Robią „setkę" w 11,1, byliby więc u nas w tabeli sprinterów wcale nieźle lokowani.

Na środku pomocy zobaczą nasi gracze swego znajomego z Berlina, który wtedy grał na prawej obronie przeciwko Wodarzowi i Godowi, Eriksena (27 meczów), bohatera ostatniego spotkania Norwegii ze Szwecją. Jego poprzednikiem w reprezentacji był Juve, który teraz przyjedzie do Warszawy jako jeden z czołowych dziennikarzy norweskich, na czele licznej ekipy swych kolegów, wysłanników wielkich pism z Oslo.

Na bocznych pomocach grają na prawej policjant z zawodu Henriksen (17 razy) i na lewej Holmberg, który grał w Berlinie (39 razy). Obaj są w typie pomocników angielskich, nastawieni na ofensywę, potrafią, strzelić do bramki przeciwnika.

O lewej stronie ataku już wspominaliśmy, na prawej gra Frantzen (14 razy), który w Berlinie grał na lewym łączniku. O kwalifikacjach prawego łącznika Kvammena (34 razy), również znajomego z Berlina, świadczy najlepiej fakt, że Arsenal proponował mu 10 tys. funtów. Był on zresztą do ostatniej chwili brany pod uwagę przy ustawianiu składu reprezentacji Europy.

Środkowy Martinsen (nie mieszać z obrońcą Marthinsenem), gra w reprezentacji 17 razy, znajomy z Berlina, łączy w sobie cechy doskonałego kierownika napadu z siłą przebojową i strzałem. Jako rezerwowi przyjeżdżają bramkarz Kihle, pomocnik Gunderson i napastnik Andersen.

Takie jest oblicze naszych niedzielnych przeciwników.

TYTUŁY MISTRZÓW ŚWIATA DO ZDOBYCIA W ZAKOPANEM

Zarząd Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) zawiadomił Polski Zw. Narciarski, że na narciarskich mistrzostwach świata 1939 r. w Zakopanem przyznane będą tytuły mistrzów świata w następujących konkurencjach:

1) w skoku otwartym,
2) w biegu otwartym na 18 klm
3) w biegu na 50 klm,
4) w biegu złożonym (skok i 18-ka),
5) w biegu zjazdowym otwartym,
6) w slalomie otwartym,
7) w złożonym biegu zjazdowym,
8) w biegu rozstawnym.

Postanowienie to stanowi wyłom w dotychczasowej tradycji zawodów FIS, w których nie przyznawano tytułów mistrzów świata za zjazdowe biegi otwarte. Wyłom ten ma charakter jednorazowy i nie pociągnie za sobą trwałej zmiany w regulaminie FIS.

Ponieważ mistrzostwa świata 1939 r. będą równocześnie jubileuszowymi 20-tymi zawodami o mistrzostwa Polski, nadawane będą również zwycięzcom tytuły mistrzów Polski i mistrzów PZN.

ESTOŃSCY NARCIARZE ZGŁOSZENI NA ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM

Do 12-tu państw, które zgłosiły już udział w zawodach FIS w Zakopanem, przybyła ostatnio Estonia. Reprezentacja Estonii składać się będzie z 6 osób: 2 zawodników do biegu na 18 klm, 2 — na 50 klm, 1 skoczek oraz reprezentant Estońskiego Zw. Sportów Zimowych.

Smoczek zdejmuje koszulkę „Warszawianki" i przywdziewa barwy „Starachowic"

Niespodzianką, jaka zaszła na terenie Warszawianki jest rozłąka Józefa Smoczka z klubem przy ul. Wawelskiej. Pożegnalnym występem Smoczka w barwach Warszawianki będzie mecz z AKS-em 30 października w stolicy. Smoczek grał w Warszawiance 4 lata. Trzeba przyznać, że drużyna ligowa ma mu wiele do zawdzięczenia. Nie mniej jednak był bardzo „uciążliwym" graczem. Pracuje on w Starachowicach i Warszawianka była zmuszona sprowadzać Smoczka na treningi, co finansowo bardzo obciążało klub. Nasuwa się obecnie pytanie, czy Warszawianka udzieli mu zwolnienia. Jak informują sfery kierownicze Warszawianki, decyzja udzielenia zwolnienia Smoczkowi już zapadła. Świetny napastnik otrzyma ten „dekret" z datą dnia 30 października 1938 roku.

— Nikogo na siłę nie mamy zamiaru trzymać u nas w klubie. Gdy ktoś zwraca się do nas po zwolnienie, motywując to polepszeniem bytu, to byłoby niesprawiedliwością, abyśmy takiego gracza trzymali. Przyznajemy, że Smoczek był graczem bardzo wartościowym, rąk jednak nie załamujemy z powodu jego odejścia. Ma on otrzymać w Starachowicach, gdzie dotychczas pracował, wyższe stanowisko. Te motywy trafiły nam do przekonania i zwolnienie mu damy.

Tak brzmi oficjalna enuncjacja.

Smoczek zasili szeregi Starachowic. Wzmocni on bardzo szanse drużyny fabrycznej przy zdobyciu tytułu mistrza Warszawy i w grach o wejście do Ligi. Już w chwili obecnej Starachowice są prawie mistrzem Ligi okręgowej WOZPN-u. Mają one w swym zespole kilku bardzo wartościowych graczy: wspomnimy o Luchterze na prawym łączniku i pomocniku Brzozowskim.

Miejsce osierocone przez Smoczka, zajmie wielki talent Izydorak, który wrócił z wojska. W ogóle w składzie ligowym Warszawianki, zajdą ogromne zmiany. Ma ona zamiar odmłodzić drużynę. Aby młodzi byli dobrze przygotowani do bojów ligowych w przyszłym sezonie, postanowiono przez całą zimę trenować i grać mecze towarzyskie.

Wilimowski powołany do służby wojskowej

Jedno z pism sportowych donosi, iż najlepszy piłkarz Polski Ernest Wilimowski powołany został w tych dniach do odbycia czynnej służby wojskowej. Wilimowski przydzielony został jako kawalerzysta do jednego z pułków wileńskich. Prezes Ruchu, ins. Gettler stara się jednakże, by Wilimowski służył na Śląsku.

Nowy puchar Spenglera

Kierownictwo szwajcarskiego klubu hokejowego S. C. Davos ufundowało nowy puchar Spenglera.

Stary puchar, po 15 letnich walkach zdobyty został na własność w roku ubiegłym przez czeską drużynę L. T. C. Praga.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.